№ 2. WARSZAWA, 11 STYCZNIA 1919 R. ROK VI.

DRUŻYNA

ORGAN MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

TYGODNIK ZWIĄZKU KÓŁEK ROLNICZYCH C. T. R.

WYCHOWAWCZY, SPOŁECZNY, LITERACKI I OŚWIATOWY Z ILUSTRACJAMI.

Przedpłata wynosi: w Warszawie i na prowincji rocznie mk. 20 (kor. 38); półrocznie mk. 10 (kor. 19); kwartalnie mk. 5 (kor. 9½). Numer pojedyńczy 50 fenigów (1 korona).

Cena ogłoszeń: (na stronicach ostatniej i przedostatniej) cała stronica 160 marek; ½ stron. 80 marek; ¼ str. 40 mar.; ⅛ str. 20 mar.; 1/16 str. 10 mar.

ADRES: WARSZAWA, ULICA KOPERNIKA Nr. 30. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

JUNACTWO B. O. C. N. P.

Bóg—Ojczyzna—Cnota—Nauka—Praca—to nasze hasło junackie.

Drużyniacy!

Organizujcie młodzież, tam, gdzie dotąd tego nie zrobiono. Tworzcie koła i związki, kółka dramatyczne i chóry śpiewacze, wszczepiające w młodzież zasady junackie.
Urządzajcie izby stałe do zebrań, biblioteki i czytelnie, sprowadzajcie na sprzedaż pisma ludowe, urządzajcie przedstawienia teatralne, wieczornice i zabawy godziwe.
Nadsyłajcie udziały na składnicę drużyniaków, zapoczątkowaną przed wojną. Udziały te wynoszą po 25 marek i 2 marki wpisowego od osoby lub całego Koła młodzieży. Można nadsyłać i po parę udziałów.
Zbierajcie ofiary na Kasę pomocy dla biednej a zdolnej w specjalnym kierunku młodzieży wiejskiej, nie mającej za co się kształcić.

Pracujmy wszyscy nad zwalczaniem ciemnoty, pomagajmy sobie nawzajem i żyjmy, jak bracia, jak dzieci jednej matki — Polski.

Składnica „Drużyniaków".

Przy redakcji „Drużyny" powstaje składnica czyli ów sklep, zapoczątkowany przez naszych Drużyniaków w r. 1914. Z zebranych wtedy ok. 100 rb. udziałów wydano obecnie wszystkie na kupno choć części potrzebnych przedmiotów. Narazie składnica wydała i ma w sprzedaży gotowe *bilety teatralne* dla scen wiejskich w cenie po 2 marki za bloczek. Będą też na składzie sztuczki teatralne i biblioteki dla młodzieży. O inne przedmioty postaramy stę wtedy, gdy zwiększy się nam kapitał obrotowy. Trzeba więcej członków z udziałami. Obecnie, jak zwykle, zaczynamy od małego, ale miejmy nadzieję, że młodzież sprawę swej składnicy weźmie do serca i udziałów nie poskąpi.

Redakcja.

Do kół młodzieży.

Ojczyzna nasza przeżywa chwilę przełomową. Zmagają się u nas różne prądy i żywioły, wre walka polityczna i klasowa, szaleją namiętności partyjne. Walki te wzmagają się z dniem każdym i doprowadzić mogą do zupełnego zacietrzewienia rozpętanych umysłów, a co nie daj Boże — do walk bratobójczych.

Są próby wciągania do tego zamętu kół młodzieży wiejskiej, są tacy, którzy chcą wyzyskać zorganizowaną młodzież w celu pognębienia swych przeciwników politycznych i partyjnych.

Młodzi druhowie! Kto z was jest o tyle dojrzały umysłowo i uspołeczniony, że do polityki dorósł, niech idzie do starszych działaczów, ale w kołach młodzieży uprawiać wam polityki i roboty partyjnej nie wolno! Młode nasze organizacje, które dopiero żyć zaczynają, mają inne zadanie: celem ich jest oświata pozaszkolna i urobienie społeczno-obywatelskie jaknajszerszych mas naszej młodzieży wiejskiej. Młodzież, która się kształci, która dopiero zaczyna rozumieć co to jest ojczyzna i jakie względem niej są obowiązki — młodzież ta niedojrzała jeszcze do polityki, walki zaś i zamęty partyjne są dla niej zgubne, są trucizną dla ich duszy. Praca nasza jest pracą wychowawczą, która nigdy nie może być połączona z robotą stronnictw politycznych. Są to dwie odmienne drogi, po których jednocześnie kroczyć nie można. Tak jest wszędzie, tak być musi i u nas.

Praca kół młodzieży przy „Drużynie" trzymała się od początku powyższych zasad, i nadal trzymać się ich będzie mocno. O tym, młodzi, pamiętajcie! *R.*

Wstyd!

W całej Polsce widać dziś gorączkową pracę. Dławieni długą niewolą, zrzucamy dziś z siebie resztki hańbiących nas kajdan, odpychamy precz wraże narośla zepsucia i hańby, wydzieramy z dusz i serc truciznę, jaką w nas przez sto z górą lat wszczepiali zaborcy-kaci.

Praca nad odbudową zrujnowanej ojczyzny naszej wre dziś na całej linji. Pracują starsi, rwą się do czynów i młodzi. Organizacje młodzieży wiejskiej powstają coraz liczniej, a kipi w nich zapał i życie.

Ale nie wszędzie jest tak pięknie. Oto mamy wiadomości, że do dziś w wielu okolicach Polski młodzież wiejska boi się należeć do kół i związków młodzieży.

— To na obronę panów chcą nas zapisywać — mówią jedni,

— Te kółka, to jakiś wymysł niedobry — powiadają inni. — Pewnie nas do wojska chcą zapisać...

— Na „front" nas popędzą — dodają jeszcze mądrzejsi.

O takie „mądre" uwagi rozbijają się często zebrania organizacyjne kół młodzieży wiejskiej. Nie brak wszędzie półgłówków i ludzi złych, którzy każdą uczciwą pracę rozbijają i psują, ale że znajdują oni do dziś takich, którzy ich słuchają, to jest źle. A co najgorsze, że młodzież nasza, ta przyszłość narodu, boi się kół młodzieży, niby to z obawy przed wojskiem.

Że koła młodzieży wiejskiej nie są biurami werbunkowemi, to każdy światły chłopiec wie dobrze, ale choćby i tak naprawdę było, to czyż trzeba się tego wojska bać? Tego wojska polskiego, do którego wzdychaliśmy przez dziesiątki lat, o którym każdy szlachetny młodzian polski marzył i śnił bezustannie...

Czy wojsko nasze to moskiewskie sołdaty?

Czy nasza armja narodowa to dzicz wschodnia, albo brutalna łapa zachodnia, których trzeba się brzydzić?

Wierzę, że większość młodzieży naszej wiejskiej, to dzielni junacy; każdy z nich w potrzebie pójdzie w bój za ojczyznę, ale tym, którzy w obawie przed wojskiem chowają się po dziurach przy zakładaniu kół mło-

dzieży powiem wyraźnie: jesteście tchórze i kukły w skórach zajęczych.

Młodzież skupia się do wspólnej pracy dla Polski, a wy siedzicie po zapieckach i często w karty rżniecie.

Młodzież wiejska w wielu miejscach broni granic Polski, a wy chowacie się przed karabinem jak mysz przed kotem.

Dzielne dziewczęta lwowskie walczą z dziczą kozacką i kładą swe młode główki w obronie ziemi-rodzicielki, a wy boicie się skupić do gromady, boicie się szeregów...

Wstyd wam!—po stokroć wstyd!

Ad. Chętnik.

Gawędy drużyniackie.

Czy można być w jednej organizacji a pracować nie na jej korzyść, lecz na korzyść innej grupy. Znam wypadki, gdzie niektórzy z młodzieży niby wstępują do pewnego grona i mają wspólnie pracować, tymczasem okazuje się, że za plecami robią co innego, pracują dla innej organizacji, a to, czego się podjęli, traktują powierzchownie. Mnie się zdaje, że jest to nieuczciwe, ale inni myślą inaczej. Może mi to kto wytłumaczy.

Stanisław Bończyk, uczeń.

Skupiajmy swe siły!

(*Dokończenie*).

To też w obecnej chwili powstała bardzo pilna sprawa do załatwienia, a mianowicie *opracowanie kwestjonarjusza*, któryby swoimi pytaniami wyczerpywał całokształt prac, prowadzonych przez poszczególne koła, czy też związki młodzieży wiejskiej.

Kwestjonarjusz taki prawdopodobnie w możliwie jaknajkrótszym czasie zostanie opracowany i rozesłany do poszczególnych kół.

Wypełniony kwestjonarjusz posłuży nietylko jako materjał do wykazania rozrostu ruchu młodzieży ludowej, ale do wypracowania i ujednostajnienia dróg, którymi młodzież winna dążyć w jaśniejszą przyszłość.

Pozatem materjał ten wykaże Centralnej Sekcji młodzieży przy Zw. K. Rol., gdzie i jakie są braki, jakie niedomagania, a więc jaką pomoc nieść tam należy.

To też Zarządy wszystkich Kół i Związków młodzieży wiejskiej już dzisiaj winny przystąpić do szczegółowego notowania wszystkich swych prac, które zostały wykonane, aby w odpowiedniej chwili mogły się temi wiadomościami podzielić z Sekcją młodzieży przy Zarządzie Związku Kółek Rolniczych— ku dobru i pożytkowi wspólnemu.

Wiemy przecież dobrze, że każdy wzorowy gospodarz zawsze oblicza swoje korzyści, wyszukuje przyczyn, które w gospodarstwie wyrządzają mu zło i straty, oraz szuka środków zapobiegawczych, aby te straty zaczęsto się nie powtarzały.

Wszystkie prace, wykonane przez młodzież wiejską zorganizowaną, są zdobyczą samej młodzieży, która te prace wykonała.

A więc, jak ten wzorowy gospodarz, przystąpmy do obliczenia korzyści, któreśmy osiągnęli, policzymy, jakiemi siłami zostały te prace wykonane. Wtenczas kiedy poznamy swe siły, będziemy mogli świadomie zdać sobie sprawę, czy moglibyśmy zrobić coś więcej ı, mianowicie, co moglibyśmy i powinniśmy zrobić.

Już dzisiaj, pomimo że jeszcze nie znamy dokładnie swych sił i nie znamy jeszcze korzyści, jakie zyskaliśmy dla serca i rozumu przez organizowanie się, możemy na podstawie cyfr przytoczonych już powiedzieć sobie, co moglibyśmy i powinniśmy zrobić obok tego, co już zrobiliśmy.

Powiedziałem wyżej, że trzynaście kół młodzieży, które nadesłały obszerniejsze sprawozdanie, liczą 684 członków. A więc średnio przypada po 50 członków na jedno koło. Gdyby więc liczyć, że każde koło ma 50 członków, to 200 kół zarejestrowanych przez Sekcję młodzieży przy Zarządzie Zw. Kółek Rol. miały by **dziesięć tysięcy członków!**

Co więc te 10 tysięcy młodzieży zrobiło?

Zrobiło wiele. Przedewszystkiem młodzież ta jest już zorganizowana, która wspólnemi siłami prowadzi-

ła pracę społeczno-oświatową.

A co mogłaby zrobić, jeszcze ta dziesięciotysięczna armja młodzieży?

Mogłaby zrobić jeszcze więcej. Bo wyobraźmy sobie, że poszczególne koła młodzieży, zostały związane nićmi organizacyjnemi w olbrzymie zrzeszenie kół młodzieży wiejskiej.

Wtenczas czy wiecie koledzy i koleżanki, jaką moc byśmy poczuli w sobie i co zdziałać byśmy potrafili?

Czy wiecie co może zdziałać dziesięć tysięcy rąk, tyleż głów, dusz i serc gorących?

Naprawdę, że rzeczy wielkie można zrobić.

Złóżmy się wtenczas po jednej marce, już mamy dziesięciotysięczny kapitał, za który moglibyśmy setki wędrownych biblioteczek puścić po całej naszej ziemi.

Tą samą drogą moglibyśmy stworzyć kasę pożyczkową młodzieży wiejskiej.

Słowem, trudno jest chwytać myśli, które się nasuwają do głowy, a które łatwo można by urzeczywistnić, gdybyśmy jeno skupili się w potężną organizację.

Bo ani mniej ani więcej, stworzylibyśmy organizację, któraby założyła podwaliny pod budowę uniwersytetów ludowych po wsiach, na wzór niektórych krajów zachodnich, o czem zapewne niejednokrotnie już czytaliście.

A więc do pracy!

Obliczmy swe siły i do roboty stańmy w zwartych szeregach.

Boć przecież musimy szukać dróg i sposobów do tego, aby stać się prawdziwymi obywatelami kraju.

Tego Zmartwychwstała ojczyzna nasza—Polska od nas żąda.

Bo taką będzie Polska, jaki będzie stopień świadomości społecznej i poczucia obowiązków obywatelskich w rozumach, duszach i sercach naszych.

Boć przecież nie kto inny, jeno my młodzi wkrótce zajmować będziemy placówki pracy, opuszczane przez ojców naszych. Na naszych barkach w przyszłości legną losy całego kraju, własnemi rękoma musimy wykuwać przyszłość dla następnych pokoleń.

Do pracy więc młodzi!
Skupiajmy się! *Józef Niećko.*

W jaki sposób odbędą się wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Z artykułów p. A. Bogusławskiego, zamieszczonych w 19 i 20 numerach „Drużyny“, wiemy, jak ważne zadanie ma do spełnienia pierwszy Polski Sejm Ustawodawczy.

Otóż samo już głosowanie na posłów do tego sejmu odbędzie się 26 stycznia r. b. Ze względu zaś, że wielu z czytelników i czytelniczek „Drużyny“ weźmie w tym głosowaniu czynny udział, przytem, że do was, jako do bardziej oświeconej i uspołecznionej młodzieży będą się zwracać i starsi o radę i wskazówki — postaramy się na tym miejscu wyjaśnić, w jaki sposób odbędą się te wybory,

Otóż, według przepisów wydanych przez Tymczasowy Rząd Polski, z wyjątkiem niepełnoletnich i cudzoziemców, oraz ludzi sądownie pozbawionych praw obywatelskich za jakieś rabunki lub zbrodnie, *prawo wybierania posłów, t, j. prawo czynne mają ci wszyscy*, co skończyli dwadzieścia jeden lat życia. To samo prawo wyborcze posiadają więc i kobiety. Będą to zatem wybory *powszechne*. Wszyscy wyborcy bez względu na to, jaki kto posiada majątek lub wykształcenie, będą posiadali tylko po jednym głosie. W wyborach więc tych będzie obowiązywała zasada *równości* obywatelskiej. Aby nikt nie wiedział, kto na kogo głosuje, aby nikt nie był krępowanym w wyborze posła, głosowanie odbędzie się *tajnie*. Kandydat na posła, który otrzyma odpowiednią ilość głosów, będzie odrazu posłem. To znaczy, że wybory będą *bezpośrednie*, gdyż bezpośrednio będziemy głosowali na posłów.

Wreszcie wybory będą *proporcjonalne*. Zapewni to wszystkim wyborcom, którzy będą się dzielili na grupy o rozmaitych przekonaniach politycznych i społecznych,— odpowiednią ilość swoich posłów w Sejmie. Grupa, która będzie miała więcej zwolenników, będzie mogła przeprowadzić więcej posłów, — ta zaś, która ich będzie miała mniej, przeprowadzi do Sejmu mniej posłów.

W celu dokładnego przeprowadzenia takich wyborów, zostało *Państwo Polskie* podzielone na *okręgi wyborcze*. Przy wyznaczaniu ilości posłów na każdy okrąg trzymano się zasady, że jeden poseł powinien przypadać na każde 50 tys. mieszkańców. A więc, jeżeli w pewnym okręgu wyborczym jest 7 razy po 50 tys. mieszkańców, to okrąg ten wybierze 7 posłów; okrąg, w

którym jest 9 razy po 50 tys., wybierze 9 posłów i t. d. W każdym takim okręgu wyborczym powstaje *Główna komisja wyborcza*, która się zajmie przeprowadzeniem wyborów. W dużych miastach i okręgach, które obejmują po kilka powiatów, za trudno byłoby przeprowadzić wybory, gdyż wyborcy, mieszkający na krańcach powiatow, zbyt wielki mieliby kawał drogi do siedziby komisji. Wobec tego, aby ułatwić ludności głosowanie, główna Komisja wyborcza dzieli okręgi wyborcze na *obwody głosowania* i wyznacza dla każdego obwodu miejscową Komisję wyborczą, której siedziba urzędowania będzie wszędzie ogłaszana.

Do tych więc *Komisji obwodowych* każdy wyborca winien się zwracać po wszystkie informacje. Komisje te mają posiadać u siebie spisy wszystkich wyborców z obwodów głosowania, w których czynności swe będą pełniły. Do tych Komisji każdy wyborca winien pójść i sprawdzić, czy został umieszczony w spisie. Bo może się tak zdarzyć, że przez jakieś niedokładności został pominięty. Jeżeli został ktoś pominięty, powinien natychmiast wnieść zażalenie, a Komisja obowiązana jest natychmiast sprawdzić, dlaczego został on pominięty. Jeżeli to się stało niesłusznie, lub przez jakąś niedokładność — obowiązkiem Komisji jest umieścić człowieka tego w spisie wyborców. Tak samo każdy winien sprawdzić, czy wypadkowo nie został w spisie umieszczony człowiek, pozbawiony sądownie praw obywatelskich, lub jakiś cudzoziemiec.

Kandydatów na posłów do Sejmu mają prawo stawiać wszystkie stronnictwa polityczne, związki zawodowe, kółka robotnicze i t. d. oraz luźne grupki wyborców, nie należące do stronnictw politycznych i związków. Grupki te nie mogą być mniejsze niż 50 osób, gdyż na piśmiennem zgłoszeniu kandydatów musi się podpisać conajmniej 50 wyborców z miejscowego okręgu.

Wobec tego do wszystkich okręgowych Komisji wyborczych wpłynie szereg list (czyli spisów) kandydatów na posłów.

Spisy te, dla odróżnienia pomiędzy sobą, mają być oznaczone numerami kolejnymi. I tak: lista, która złożoną zostanie najpierw, będzie oznaczona cyfrą 1, następna cyfrą 2 i t. d.

Poczem listy te, oznaczone już odpowiednimi numerami, zostaną ogłoszone przez Komisje wyborcze. Na listach tych będzie najpierw wymieniony numer, pozatem imiona i nazwiska kandydatów, oraz przez jaką partję, czy też stronnictwo są ci kandydaci stawiani.

Dlatego też wszyscy wyborcy winni się wszechstronnie przygotować do tych pierwszych w Polsce wyborów, a więc:

1) Dopilnować, ażeby każdy, posiadający prawo głosu, mężczyzna i kobieta, nie był pominięty w spisie wyborców.
2) Dowiedzieć się, jakie stronnictwa polityczne przystępują w okręgu do wyborów—i jakim numerem oznaczona jest lista kandydatów każdego stronnictwa.
3) Dowiedzieć się od ludzi zacnych i rozumnych, którym się ufa, jakie dążenia polityczne i społeczne mają poszczególne stronnictwa, stawiając swoich kandydatów.
4) Zastanowić się dobrze, którego stronnictwa dążenia i cele odpowiadają naszym pragnieniom i dobru całego Kraju.
5) Głosować na listę tych kandydatów, co do których się upewnimy, że będą w Sejmie dążyli do uchwalenia praw dobrych i sprawiedliwych dla całego Narodu Polskiego.

Jak zaś odbędzie się samo głosowanie? Otóż przedewszystkiem każdy wyborca musi przygotować sobie kartkę czystego papieru, za pomocą której odbędzie się głosowanie.

Jeśli więc, idąc za głosem sumienia, zdecydujemy się głosować na jedną z partji, to głos za nią dajemy w ten sposób, że wypisujemy na karcie ten numer, który tę partję oznacza. Numer należy napisać piórem lub ołówkiem, wyraźnie.

Kartki z gotowym numerem pisanym albo nawet drukowanym będzie można otrzymać lub nabyć od ludzi zajmujących się wyborami i popierających jedną lub drugą partję. Należy jednak pilnie uważać, aby wydrukowany lub nie przez nas osobiście napisany numer był właśnie tym numerem, na który chcemy głosować, gdyż przeciwna partja może umyślnie podsuwać nieuważnym wyborcom swoje kartki.

Następnie idziemy w oznaczonym dniu do lokalu wyborczego, Tam w spisie wyborców odnajdą nasze nazwisko, sprawdzą, czy mamy prawo głosować, poczem otrzymamy odpowiednią kopertę do głosowania. Wkłada się wtenczas swoją kartkę wyborczą z numerem do koperty, zakleja i oddaje przewodniczącemu Komisji, który dopiero wrzuca ją do urny wyborczej. Napisać numer, o ileśmy tego nie zrobili w domu, można jeszcze i w lokalu wyborczym.

Tyle wymaga od wyborców obowiązek obywatelski w chwili tej, tak ważnej dla całej naszej Ojczyzny.

Kiedy w ten sposób wszyscy wyborcy oddadzą swoje głosy na poszczególne spisy kandydatów, wszystkie Komisje w obwodach głosowania przystąpią do obliczenia, ile która lista otrzymała głosów. Poczem komisje obwodowe spiszą odpowiedni protokół, w którym wyszczególnią, ile na którą listę padło głosów: protokół ten wraz z głosami odeszlą do głównej okręgowej Komisji wyborczej. Ta ze swej strony obliczy, na podstawie protokółów, otrzymanych ze wszystkich obwodów głosowania, najpierw, ile razem wyborców

wzięło udział w głosowaniu, potem, ile głosów otrzymała poszczególna lista kandydatów.

I tak: Jeżeli okręg miał prawo wybrać 10 posłów, oblicza, ilu z tych, którzy mieli prawo głosu, wzięło udział w głosowaniu. Otóż dla przykładu przypuśćmy, że 200 tysięcy głosów padło na wszystkie listy razem. W takim wypadku Komisja wyliczy, ile głosów trzeba na przeprowadzenie jednego posła. Jak wiemy, w tym wypadku ma być posłów 10. Dzieli więc cyfrę 200 tys. na 10 i dowiaduje się, że kandydat, aby zostać posłem, winien otrzymać 20 tysięcy głosów.

Teraz dla przykładu wyobraźmy sobie, że w tym okręgu wystawiło swoich kandydatów 5 stronnictw, a więc było 5 list. Lista więc № 1, po obliczeniu, otrzymała 60 tysięcy głosów. Lista № 2—30 tysięcy głosów. № 3—45 tys. № 4—65 tys.

W takim wypadku, Komisja wyborcza okręgowa, wiedząc już, że kandydat, aby zostać posłem, winien otrzymać 20 tys. głosów, odrazu wylicza, ile razy po 20 tysięcy padło na poszczególne listy.

Wyżej dla przykładu daliśmy liście № 1 —60 tys. głosów; w sześćdziesięciu jest 3 razy 20, a więc z listy tej przechodzi na posłów pierwszych trzech ludzi, pozostali odpadają. Lista № 2 otrzymała 30 tys — w cyfrze tej, jak widzimy, jest jedne 20 tys. pełne, przechodzi więc tylko jeden poseł. Lista № 3 otrzymała 45 tys.; tutaj jest 2 razy po 20 tys. — przechodzi więc dwuch posłów i t. d.

W taki więc sposób zostaną przeprowadzone wybory, głosowanie i obliczanie głosów. Każdy z nas winien dobrze sobie to zapamiętać, aby wiedział, jak wyjaśnić, gdy ktoś ze starszych, nieumiejących czytać, zapyta się nas. Przytem przyda się to i nam samym. *J. N.*

Wolna Wielkopolska.

Stary rok na odchodnym dał nam iście królewską gwiazdkę: prastare grody nasze ojczyste: Poznań, Gniezno stały się wolnymi! Dzikie prusactwo, w czerwone przybrane kokardki, chciało w dalszym ciągu krzyżackim butem polską pierś deptać i... zawiodło się. Pękła polska cierpliwość, dawny niewolnik poczuł w piersi ogień wolności i pokazał rabusiom swoją pięść, pokazał, że nie zginęła moc, co przed wiekami na polach Grunwaldu ugięła karku zachłannych krzyżaków.

Poznań wolny! I stało to się tak znienacka, niespodzianie. Dnia 26 grudnia przybył tam Paderewski, co wywołało niebywały zapał i radość. Ale zapał ten, rzecz prosta, nie podobał się prusakom. Postanowili oni zamącić uroczystość polską, pokazać, że oni są tutaj panami. Urządzili więc pochód, wznosząc wrogie nam i koalicji okrzyki, zrywając sztandary z gmachów polskich. Wreszcie oddział wojska niemieckiego z karabinami stanął przed tak zwanym „Bazarem“, gdzie odbywało się przyjęcie Paderewskiego i gości zagranicznych, i rozpoczął strzelaninę. To już przebrało miarę polskiej cierpliwości. Straż narodowa w sile dziewięciu tysięcy z naczelnikiem swoim p. Langem uderzyła na prusaków i to tak skutecznie, iz ci, zostawiwszy zabitych i rannych, w panicznej ucieczce pierzchli.

I rozpoczęło się zdobywanie Poznania... Dwa dni polacy zdobywali szturmem dom za domem, gdyż niemcy odważnie pochowali się na strychach i stamtąd strzelali do przechodniów. Dnia 28 grudnia cały Poznań był już w ręku naszych braci. W czasie tych walk ze Szczecina i Wrocławia wysłano pociągi z wojskiem na pomoc poznańskim prusakom, ale pociąg ze Szczecina został zatrzymany na stacji Buk pod Poznaniem, a z Wrocławia, na stacji poznańskiej, wojska jadące rozbrojono bez żadnego trudu.

Do straży narodowej przyłączyli się żołnierze polacy z wojska niemieckiego. Tylko żydzi, jak zawsze i wszędzie, wystąpili czynnie przeciwko akcji polskiej. Strzelali oni do oddziałów polskich nawet z bóżnicy, w której znaleziono kilka karabinów maszynowych. Zasługuje się lud Izraela narodowi polskiemu...

Zdobycz wojenna w Poznaniu okazała się bardzo wielka. Oprócz twierdzy, która całkowicie jest już w naszym ręku, zdobyto moc broni, amunicji, armat i różnych innych materjałów. Ludność polska w Poznaniu i okolic tłumnie rzuciła się do wojska, tak, że wkrótce było pod bronią przeszło 150 tysięcy ludzi.

Na wieść o zwycięstwie poznańskim rozpoczęło się rozbrajanie niemców i w innych miejscowościach

Wielkopolski. Dnia 31 grudnia oswobodzone zostało Gniezno, pierwsza stolica Polski, a już w nowy rok niemcy opuścili cały powiat gnieźnieński. W walkach o Gniezno wziął czynny udział także oddział wojsk polskich ze Słupcy. Oddział ten w liczbie 57 ludzi przekroczył granicę 31 grudnia rano, zajął Ponizie i Witkowice, a, połączywszy się tu z 87 żołnierzami polskimi z armji niemieckiej, ruszył ku Gnieznu, rozbrajając po drodze wojska niemieckie.

Poznańska Naczelna Rada Ludowa ogłosiła werbunek do wojska, chociaż i bez tego lud wiejski i miejski tłumem wali do szeregów, aby bronić ojczyzny od niemieckich rabusiów. Naczelnym wodzem armji wielkopolskiej ma być podobno mianowany generał Dowbór-Muśnicki.

Tak więc sami niemcy zagrali nam pobudkę do zwycięstwa! Padły słupy graniczne, dzielące matkę Ojczyznę na części, dziś już jest jedna wielka zjednoczona Polska, i tylko dłonie nam zakasać, za miecz imać i bronić się od wroga, bo on nie śpi. Odurzony, obudzi się z pewnością i zemsty za upokorzenie zapragnie. Dziś lęk padł na prusaków, boją się nawet, że wojska polskie mogą im zająć Berlin, ale gromadzą już siły swoje między Piłą a Krzyżem i i gotują się do marszu na Poznań. Nadzieja jednak nas nie opuszcza. Bóg, który dał nam już jedno zwycięstwo, pomoże braciom naszym w rozpoczętym dziele. Oto już wieści płyną, że i na Śląsku niemieckim ruszają się polacy i pragną również zrzucić z siebie jarzmo pruskie. I zrzucą, bo tam pod twardą łapą niemiecką urobił się mocny duch, wielka wola i zrozumienie obowiązku względem matki-Ojczyzny.

Stef. Kotaniec.

Paderewski w kraju.

Zapowiedziany i oczekiwany przyjazd do Gdańska generała Hallera z pewnych przyczyn został odłożony, podobno aż na koniec stycznia, przybył natomiast do kraju wielce zasłużony nasz rodak Ignacy Paderewski. Nie obce nam to nazwisko, Paderewski—to najsławniejszy na cały świat muzyk, a przy tem wielki patrjota, który jeszcze przed wojną ufundował w Krakowie wspaniały pomnik—na pamiątkę pięćsetnej rocznicy zwycięstwa polaków nad niemcami pod Grunwaldem. Przez całą wojnę Paderewski był w Ameryce, gdzie, jako osobisty przyjaciel prezydenta Wilsona, pracował nieustannie, ażeby zyskać dla Polski życzliwość i przyjaźń Ameryki i Koalicji, oraz przekonać państwa, wojujące z Niemcami o konieczności wskrzeszenia państwa polskiego. To też zasługi jego dla kraju są niezmiernie wielkie, i naród umiał je ocenić.

Dnia 25 grudnia na okręcie angielskim Paderewski z żoną w towarzystwie oficera angielskiego i amerykańskiego przybył do Gdańska, a stąd do Poznania.

Poznań witał gościa uroczyście, co nie podobało się niemcom. Wywołali też oni rozruchy, które skończyły się wypędzeniem niemiaszków wogóle z Wielkopolski.

Dnia 1 stycznia o godzinie dziesiątej wieczorem przybył Paderewski do Warszawy. Na wszystkich stacjach od Poznania do Warszawy witano wielkiego patrjotę z uniesieniem i radością, a Warszawa zgotowała mu iście królewskie przyjęcie. Wystąpiły stowarzyszenia i cechy ze sztandarami i pochodniami. Setki tysięcy ludzi do drugiej w nocy zalegały ulice. Okna były oświetlone, domy przystrojone w chorągwie, grały orkiestry, niemilczące okrzyki na cześć Paderewskiego i gości zagranicznych rozlegały się w powietrzu.

Z Warszawy Paderewski pojechał do Krakowa, gdzie stanął rano w poniedziałek, dnia 6 stycznia.

S.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

⊖ **Rok 1918 minął...** Był to rok okropny, ale jednocześnie piękny. W pierwszych miesiącach zdawało się, iż wróg nasz największy zatryumfuje, iż pod butem jego jęknie Europa. Rozbił on Moskwę i na łup bolszewizmu ją rzucił, zagarnął Ukrainę, a Polskę do współki z dworem austrjackim pokrajał ponownie i szyderstwem płacił nam za nasze krzywdy.

„Vae victis“ — biada zwyciężonym“! oto hasło, głoszone przez Niemcy. Buta i pycha junkrów pruskich widziała już u swych stóp Francję, Anglję..

Ale oto przerwała się nić zwycięstw; od połowy lipca Niemcy biorą cięgi za cięgami, koalicja zwycięża!

I w dniu Nowego Roku Polska staje zmartwychwstała, wolna, zjednoczona!

Wprawdzie popełnialiśmy omyłki poli-

tyczne, popełnia je i rząd obecny; czyha na nas moskiewski bolszewizm; huligaństwo ukraińskie krwią poi okolice Lwowa i ziemię litewską, bróżdżą nam żydzi, panuje jeszcze chaos i dławi nas drożyzna, ale bądź co bądź największa zmora z piersi nam spadła: jesteśmy wolni!

I cieszymy się. Cieszy się i nasza „Drużyna", której Niemcy nie pozwalali wyjść na światło boże, a, kiedy wreszcie pozwolili, nakazali surowo, aby nic nie pisać o polityce. Więc dawaliśmy „wieści ze świata", podawaliśmy szumne zwycięstwa pruskie, mimo cenzury starając się pisać „między wierszami", a czytelnicy nasi umieli czytać... I dlatego drogi nam jest ten kącik polityczny, bo specjalnej potrzebował opieki i oględności, a piszący „polityk" choć się nieraz burzył, musiał mocno nerwy kiełznać i lisią przybierać postać.

Dziś piszemy wszystko, podajemy różne wieści. Nie robimy polityki, nie służymy żadnemu stronnictwu, bo nie to celem naszym, ale zaznajamiamy czytelników naszych z wydarzeniami politycznymi, aby mieli ogólne pojęcie, co się dzieje.

Da Bóg, uspokoi się kraj nasz, zakwitnie Polska pokojem i zgodą.

Oby ta chwila jaknajprędzej przyszła, oby ten nowy 1919 Rok dodał nam do odzyskanej swobody trochę szczęścia i dużo spokoju, tego w tym kąciku życzymy czytelnikom naszym i sobie!

⊖ **Z kraju.** Znowu zamieszania, znowu rozruchy. W Zamościu, w Kaliskiem, a wreszcie i w samej Warszawie przyszło aż do rozlewu krwi. W niedzielę, dn. 29 grudnia bolszewicy nasi, czyli tak zwani komuniści urządzili manifestację pragnąc odbić aresztowaną grupę rosyjskich bolszewików, którzy pod pokrywką misji czerwonego krzyża przybyli do Warszawy. Straż wojskowa nie chciała puścić tłumu do gmachu, gdzie byli aresztowani, wtedy zaczęto strzelać do wojska. Napadnięte wojsko, po trzech ostrzegawczych salwach w górę, dało ognia do tłumu: padło sześciu zabitych i kilkunastu rannych, tłum naturalnie pierzchnął.

Pisaliśmy w zeszłym numerze o napadzie na wojsko w Błoniu pod Warszawą. Komendant Piłsudski stanął w obronie honoru armji polskiej, i szwadron, który pozwolił sobie zabrać broń, za karę rozwiązał, wcielając żołnierzy do różnych formacji. „Broń daje naród żołnierzowi nie po to, aby ją składał, lecz, by nią bronił najżywotniejszych jego interesów".

⊖ **Nieudany zamach stanu.** W nocy z dnia 4 na 5 stycznia grupa ludzi, na czele których stanął brygadjer Januszajtys, pragnęła obalić rząd teraźniejszy. Aresztowano ministrów: Moraczewskiego, Wasilewskiego i Thugutta. Chciano również aresztować szefa sztabu — Szeptyckiego i komendanta Piłsudskiego Zamach jednak się nie udał, wojsko nie chciało iść za spiskowcami, to też wkrótce aresztowani zostali uwolnieni, a spiskowcy dostali się pod klucz. W związku z tą sprawą aresztowano E. ks. Sapiehę — prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, p. Dymowskiego — prezesa tow. „Rozwój" i p. J. Zdziechowskiego. Brygadjer Januszajtys, który zachorował, pozostawiony został w domu. W Warszawie i pow. warszawskim został ogłoszony stan wyjątkowy i sądy doraźne wojskowe.

⊖ **Misja amerykańska** przybyła do Warszawy, ma ona rozpatrzeć nasze potrzeby żywnościowe.

⊖ **Rząd szwedzki** pragnie również wejść z Polską w porozumienie i nawiązać stosunki handlowe.

⊖ **Pod Lwowem** położenie w dalszym ciągu groźne. Nieliczne, ale dzielne wojska nasze odpierają zaciekłe ataki hajdamackie i zadają im silne klęski. Ukraińcy dopuszczają się najrozmaitszych okrucieństw, tak że komenda nasza zmuszona została do zastosowania ostrzejszych środków. Ogłoszono następujące rozporządzenie: 1) 1000 jeńców wojennych ukraińskich zostanie natychmiast przeniesionych do więzień i będą oni traktowani jako zwykli złoczyńcy, a to tak długo, dopóki komenda wojsk ukraińskich nie zmieni swego dotychczasowego postępowania wobec jeńców wojennych, wziętych pod Mikuliczami, i nie potraktuje ich w myśl zasad prawa międzynarodowego, 2) Za każdego zamordowanego lub ranionego od dnia dzisiejszego oficera lub żołnierza jeńca zostanie rozstrzelanych 2 jeńców oficerów lub żołnierzy ukraińskich. 3) Za każdą zamordowaną lub ranioną sanitarjuszkę zostaną rozstrzelani dwaj ukraińscy oficerowie. Żydzi, mimo krzyków o pogromach, w dalszym ciągu pomagają hajdamactwu. Skupują oni broń i wywożą na Ukrainę. Rząd polski przedsięwziął odpowiednie kroki.

⊖ **Jeńców hajdamackich,** wziętych do niewoli, przywieziono do Krakowa i wprzęgnięto ich do czyszczenia miasta z śniegu i błota.

⊖ **Pomoc poznańczyków.** Do Przemyśla przybyła kompanja wojska, złożona z Polaków, byłych wojskowych niemieckich. Noszą oni niemieckie mundury, ale na czapkach mają polskie orzełki. Polska publiczność Przemyśla przyjęła ich owacyjnie.

⊖ **Wilno, stolica Litwy,** zostało zajęte przez wojska polskie. Władze polskie ogłosiły odezwę, nawołującą do zgody i jedności, do złączenia się w celu obrony przed rosyjskimi bolszewikami. Ludność polska powitała wojsko z ogromnym zapałem, młodzież tłumnie idzie do szeregów.

⊖ **Prezydent Wilson** przesłał na ręce p. Zaleskiego, posła polskiego w Bernie (w Szwajcarji) w odpowiedzi na powitalny telegram depeszę, w której prosi o zakomunikowanie rządowi polskiemu jaknajbardziej serdecznego podziękowania za uczucia, wyrażone w telegramie p. Zaleskiego z 17 grudnia r. z. Jednocześnie zapewnia Wilson o swojej najgorętszej i najserdeczniejszej sympatji dla Polski.

Prezydent Wilson dn. 4 stycznia przybył do Rzymu.

⊖ **Konferencja** czyli narada pokojowa ma się podobno rozpocząć 13 stycznia. Na konferencję wyjeżdżają przedstawiciele Anglji i Japonji.

⊖ **Moskiewscy bolszewicy** hulają coraz bardziej. Oddziały ich posuwają się na ziemiach litewsko-ruskich i na Inflantach. Bolszewicy ogromnie się cieszą z przedostania się na Litwę, wydają tam oni swoje rozporządzenia i pragną przedostać się do Polski. Hasłem ich jest święta wojna przeciw polakom. Wiadomo, że głodne wilki zawsze ciągną, gdzie czują pożywienie. Pamiętamy przecież, że moskale zawsze leźli do nas, żeby się pożywić. Tylko teraz na psów mamy dobre kije!

Poseł holenderski, który przybył z Petersburga do Londynu, opisuje „raj bolszewicki". Nawołuje on robotników wszystkich krajów, żeby się nie dawali uwodzić hasłami socjalistów bolszewickich, które prowadzą do zniszczenia wszystkich dóbr cielesnych i duchowych, do których ludzkość doszła w ciągu wieków pracą wielu pokoleń, czyli do zniszczenia całej cywilizacji. Robotnikom w Rosji nigdy nie było tak źle, jak dzisiaj pod ich własnemi niby rządami. Fabryki są zrujnowane, zarobków niema, ucisk straszliwy, głód i nędza sroży się po miastach, a drożyzna jest tak okropna, że nawet bogaty jest nędzarzem.

⊖ **W Niemczech** rozumieją także dobrze, do czego prowadzi bolszewizm, to też rząd obecny walczy z tą zarazą z całą siłą, Do Berlina przyjechał bez pozwolenia członek rządu moskiewskiego żyd Radek. Rząd niemiecki siłą wyrzucił go za granicę i wysłał pismo do moskali z oświadczeniem, że nie chce mieć z nimi żadnej styczności.

Biedni ci niemcy, wszystko się na nich wali! Kiedy byli w Belgji, pozabierali wszystkie kasy, banki, towary ze sklepów, a teraz:—oddaj, coś ukradł! I oto całe pociągi odwożą nazad pokradzione towary, pieniądze, papiery wartościowe. Nawet złoto, które wpłacili niemcom moskale, trzeba oddać koalicji. A no—„kradzione nie tuczy!..."

⊖ **Turcja** szła na pasku niemieckim, aż pasek się urwał. To też dzisiaj Turcja zerwała stosunki z Berlinem i wypędziła posła niemieckiego z Konstantynopola.

⊖ **Jugosławja.** Powstało obecnie nowe państwo z połączenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Państwo to, jako leżące na południu (jug) i składające się z narodów słowiańskich, przyjęło nazwę *Jugosławji.*

Obrona kresów.

Otrzymaliśmy odezwę następującą:

RODACY!

„Łuną pożarów, bratniej krwi morzem czerwienieją się wschodnie kresy rzeczypospolitej polskiej.

„Podlasie, Litwa i Białoruś toną już w morzu bolszewickiej anarchji. Płoną miasta, wsie i zaścianki. Z rąk oprawców giną bracia nasi: lud i inteligencja, splugawione świątynie, a na ich progach pomordowani księża. Ofiarą najpotworniejszych zbrodni padają razem polacy, litwini i białorusini.

„A oto baczcie. Z powodzi krwi i morza łun rosyjskich powstaje już hydra moskiewskiej czarnej sotni, zbroi się i woła już o zwrot Rosji wszystkich ziem w granicach przedwojennych.

„Ludu polski! Zali to. czego nie zdołali zgnębić Murawjew-Wieszatiel i inni słudzy carscy to, o co walczyły całe pokolenia we wszystkich powstaniach naszego narodu, ma zginąć bezpowrotnie, jako ofiara naszej obojętności lub partyjnych sporów?

„Przenigdy! Kto żyw, kto w Boga wierzy, kto serce polskie w piersiach nosi — do broni; w obronie Ostrobramskiej, w obronie braci polaków, litwinów i białorusinów, w obronie życia ich i wolności — pod sztandar Orła i Pogoni!

„Z rozkazu naczelnika państwa do formowania i dowództwa sił zbrojnych, przeznaczonych do obrony kresów wschodnich, zamianowany został jenerał Iwaszkiewicz, który wydał odpowiednie rozporządzenia, dotyczące zaciągu".

„Zjednoczone w komitecie obrony kresów wschodnich delegacje komitetu polskiego w Wilnie i rady kresowej polskiej na Białorusi".

LWÓW
wzywa pomocy!

zaciągajcie się do szeregów

„ODDZIAŁU ODSIECZY LWOWA".

Zgłoszenia ochotników: Warszawa, Koszykowa 55.

Z kół i związków młodzieży.

Koło Młodzieży w Kalinowie.

W Kalinowie, ziemi piotrkowskiej, dnia 27 października 1912 r. zostało zawiązane Koło młodzieży. Założycielką Koła była nauczycielka, p. Józefa Miaskowska.

Na zebraniu organizacyjnem uchwalono wpłacać składkę członkowską po 3 marki

miesięcznie, oraz wpisowe od 3 marek do 15 mk. Zarząd Koła stanowią: Stefan Zagórski — przewodniczący; Franciszek Wlazło — sekretarz; Józef Piestrzeniewicz — skarbnik; Jan Kapusta—bibljotekarz. Narazie do Koła zapisało się 12 członków. Po miesięcznej jednak pracy Koła przybyło 23 członków. Obecnie Koło liczy 35 członków. Dotychczas odbyło się trzy ogólne zebrania, na których kładziono szczególny nacisk na samokształcenie się, oraz na walkę z alkoholem. Pozatem zadecydowano stworzyć bibljotekę, co też niezwłocznie uczyniono. Ze składek zakupiono narazie 176 książek.

Sprawozdanie ze zjazdu kół młodzieży wiejskiej we Włocławku.

Dnia 30 grudnia 1918 r., we Włocławku odbył się okręgowy zjazd młodzieży wiejskiej. Na zjeździe uczestniczyło z górą 150 osób. W tej liczbie znajdowali się delegaci od 18 Kół i Związków młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej. Głównym zadaniem Zjazdu było stworzenie Okręgowego Związku istniejących Kół młodzieży, aby wspólnemi siłami wziąć się do pracy społeczno-oświatowej we własnych szeregach.

Młodzież tutejsza, skupiona w luźne Koła i Związki zrozumiała, że mając jeden i ten sam cel wychowawczo—oświatowy, łatwiej będzie go mogła osiągnąć, jeżeli te luźne Koła zwiąże nićmi organizacyjnemi, stworzy wspólny plan pracy i do tej pracy weźmie się gromadą całą.

To też odrazu zadecydowano stworzyć Związek Okręgowy Kół Młodzieży. Poczem rozpatrzono i przyjęto opracowany przez Centralny Związek Kółek Rolniczych projekt ustawy Okręgowych Związków Kół Młodzieży, jako autonomicznych Sekcji przy Związkach Kółek Rolniczych. W myśl tego projektu wybrano Zarząd, do którego weszli: p. Bruzda—jako przewodniczący; Szałek—zastępca przewodniczącego; ks. Kuliński—skarbnik; Pawłowski - sekretarz; Dzierżawski i Benedykciński—członkowie Zarządu.

Z Lubowidzy pow. Brzezińskiego.

Zebrana w dniu 17 Listopada młodzież wsi Lubowidza i Nagawek po przemówieniu jednego z młodzieży Romana Różewskiego jednogłośnie postanowiła założyć kółko Młodzieży pod nazwą „Przyszłość“. Zapisało się 26 członków w tem siedem dziewczyn. Do zarządu wybrano 5 osób, do komisji rewizyjnej 3 osoby, wpisowego wpłaciliśmy po 3 marki i składki członkowskiej po jednej marce miesięcznie.

Postanowiono założyć bibljotekę w szkole miejscowej ze składek członków. Zaprenumerowaliśmy 2 gazety: „Drużynę“, i „Gazetę Ludową“.

Zakrzątnęliśmy się też około urządzenia przedstawienia amatorskiego przy udziale miejscowej młodzieży.

Powstała też u nas szkoła; nauczycielką jest Panna Gieppert, która też pracuje z nami, udzielając lekcji na kursach wieczorowych dla dorosłych.

Młodzież nasza wzięła się gorąco do pracy sama nad sobą, rozumie, że niedługo spadnie na nią ciężar pracy dla kraju. Każdy, w kim serce polskie bije, staje do szeregu. *Członek Zarządu,*

Ś. p. Szymon Konarski.

Zmarł w Warszawie dzielny obywatel kraju zdolny pisarz i pracownik ludowy ś. p. Szymon Konarski. Jako zdolny i wykształcony rolnik oraz znakomity znawca wsi napisał szereg prac książkowych, między któremi znana jest wszystkim praca p. t. „Co to jest rola“, oraz niektóre popularne wydawnictwa T-wa „Czytaj“. Zmarły należał do Komisji Wydawniczej Zw. Kółek Rolniczych. Niech spoczywa w pokoju ten zacny pracownik!

Różne wieści.

= **Ucieczka niemców.** Donoszą z Poznania, iż niemieccy właściciele ziemscy w Poznańskiem i wogóle na kresach wschodnich rozpoczęli sprzedawać swoje majątki. Propozycję kupna kierują do polaków oraz handlarzy ziemią w Królestwie. W okolicach Poznania żądają za włókę ziemi 15,000 mk. Dziennik niemiecki widzi w tem postępowaniu właścicieli ziemskich zdradę niemieckiej sprawy narodowej i strach przed polakami.

= **Zrujnowane Niemcy**. Z Nowego Jorku donoszą: Wielki przemysłowiec niemiecki, „król elektryczny“, Walter Rathenau, oświadczył, co następuje: „Niemcy są zrujnowane na przeciąg kilku pokoleń. Naród niemiecki poniósł największą klęskę, jaką zna historja od dwóch tysięcy lat. Jesteśmy zrujnowani politycznie, przemysłowo i ekonomicznie. W dalszym ciągu rozmowy stwierdza Rathenau, iż Niemcy przestały być wielkiem mocarstwem.

= **Niemcy o Paderewskim.** Paderewski w całej swojej podróży uważany jest za prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i odpowiednio do tego przyjmowany był w Gdańsku i Poznaniu. Paderewski oznajmił, że

Gdańsk będzie miastem polskiem i że wkrótce przyjdzie tam wojsko polskie.

= **Znoszenie śladów najazdu.** Komendant wojskowy m. st. Warszawy wydał rozkaz, aby wszystkie napisy niemieckie i rosyjskie były zastąpione polskiemi. Nie stosujący się do tego rozkazu będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

= **Rzeczpospolita palestyńska.** Z Hagi donoszą: Kongres żydowski w Filadelfji, reprezentujący trzy miljony żydów, żyjących w Ameryce, przyjął plan utworzenia rzeczypospolitej żydowskiej w Palestynie pod protektoratem Anglji. Na kongresie tym oświadczono się także za przystąpieniem Palestyny do związku narodów.

= **Nędza w Petersburgu.** Przybyli z Petersburga do Stokholmu zbiegowie, którym udało się uciec z życiem, opowiadają, że w Petersburgu panuje głód, który nie da się opisać. Kilogram mąki kosztuje 50 rb., masła lub cukru 150 rb., jeden śledź 5 rb. Sfery mieszczańskie i inteligentne cierpią najstraszniejszą nędzę, wyłączone są od korzystania z kuchni publicznych.

= **Zakaz imigracji do Ameryki.** Kongres Stanów Zjednoczonych zamierza podobno zabronić na lat pięć wyjazdu z Europy do Ameryki.

= **Anglja przeciwko bolszewikom.** Komenda floty angielskiej ogłosiła rozkaz następujący:

1. Okręty z czerwoną flagą będą zatapiane bez ostrzeżenia.
2. Okręty z załogą bez oficerów będą traktowane według praw wojennych.
3. Załoga, wśród której znajduje się choćby tylko jeden agitator bolszewizmu, będzie doraźnie rozstrzelana.

= **Ataki lotnicze na Paryż.** Jak wynika z zestawień, podanych przez *Figaro*, w 1914 r. padło na Paryż 45 bomb, w 1915—70, w 1916—61, w 1917—14, a w 1918—395 bomb, zabijając 402 osoby, a raniąc 809. Zeppeliny rzuciły 228 bomb, które zabiły 196 osób, a raniły 416 osób. Dnia 26-go marca r. b. padło na Paryż 21 pocisków z dział dalekonośnych.

= **14-letni obrońca Lwowa.** 14-letni Józef Konarski z Warszawy wyszedł z domu i nie wrócił. Chłopiec pozostawił kartkę, w której zawiadania rodziców, że jedzie bronić Lwowa.

Kurs cegielnictwa.

Ministerjum spraw wewnętrznych organizuje jednoroczny kurs cegielnictwa. Zadaniem kursu jest danie uzupełniającego wykształcenia technicznego zastępowi zawodowych pracowników, potrzebnych do odbudowy kraju, jako funkcjonarjuszów wydziału, odbudowy M. S. W., samorządów i instytucji społecznych. Po ukończeniu kursu słuchacze otrzymają świadectwa instruktorów i majstrów cegielnianych.

Zajęcia na kursie trwać będą codziennie od godz. 6 do 9½ wieczorem, oprócz niedziel i świąt w ciągu dwuch semestrów.

Pierwszy semestr rozpocznie się d. 7 stycznia r. b. i trwać będzie do końca kwietnia, semestr drugi — od pierwszych dni września do Nowego Roku. Miesiące letnie: maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień przeznaczone są na obowiązkową praktykę w cegielniach, pod kierownictwem specjalistów.

Przyjmowani będą kandydaci, którzy: 1) ukończyli lat 18, 2) wykażą się świadectwem conajmniej ukończenia czterooddziałowej szkoły początkowej elementarnej, 3) posiadający dłuższą praktykę zawodową, a bez wymaganego świadectwa szkolnego będą przyjęci, jeżeli złożą egzamin wstępny, świadczący o ich przygotowaniu do korzystania z wykładów. Najwięcej pożądani są rzemieślnicy metalowi i drzewni. Od wszystkich słuchaczów wymaga się znajomości języka polskiego.

Opłata: wpisowe 10 marek., za naukę mar. 120 rocznie w trzech ratach: przy zapisaniu się, 1 maja i 1 października. Zapisy przyjmuje wydział odbudowy ministerjum spraw wewnętrznych, Warszawa (Kredytowa 9, 6-te piętro, kancelarja). Składać należy: metrykę, świadectwo szkolne i zawodowe. Zapisy do 2 stycznia, rozpoczęcie wykładów 7 stycznia.

OFIARY.

Na Kasę Pomocy młodzieży wiejskiej:

Janina Porazińska 3 marki. A. Chętnik 5 m; Witold Klukowski 3 m; Stefan Kotaniec 5 m.; Józef Niećko 3 m. Józef Batorowicz 3 m. Aleksander Pasiak 6 marek.

Rozrywki i żarty.

Czy można igłą przebić sztukę monety?

Odpowiedź: Trzeba wziąć igłę średniej grubości i zwyczajny korek od butelki; gdyby igła była dłuższa od niego, ułamać jej uszko i wsadzić korek tak, żeby jej koniuszczek nie przechodził poza niego. Położyć wtedy korek na sztuce monety srebrnej lub miedzianej, umieszczonej na twardej podstawie, jak kamień, lub cegła, i młotkiem z całej siły uderzyć w korek z wierzchu. Igła pęknie, ale pieniądz będzie przebity.

—.—

SZARADA.

(ułożył Zawisza Czarny).

Drugie, pierwsze—lasów zbiór,
Trzecie pierwsze—głosów chór,
Choć macie pierwsze, drugie, trzecie,
Wszystko jest jedną sylabą przecie

Odpowiedzi od redakcji i administracji.

— **Zw. Młodzieży w Żbycz.** „Drużynę“ od 1 grudnia wysłaliśmy i stale będziemy wysyłać. Warunki prenumeraty znajdziecie na pierwszej stronicy. Wiadomość o zawiązaniu Koła młodzieży i o podjętych przez nowopowstałe Koło pracach, bardzo nas ucieszyła. Z chwilą, jak dojdą do skutku wasze zamierzenia, napiszcie nam o tem szczegółowo. Zaś do książeczek kasowych „Zw. Ciułaczy“, narazie nic wam nie możemy zrobić, gdyż związek ten od dłuższego czasu był nieczynny. Z chwilą, jak tylko przystąpi do swej pracy, napiszemy o tem w „Drużynie“.

— **P. L. Żukowska.** Żądane numery wysłaliśmy. Do końca roku „Drużyna“ kosztuje 8 mk.

— **Koło Młodz. w Dom. A. Chymkowski.** Cieszy nas to bardzo, że jesteście zadowoleni z „Drużyny“. Co do żądanych №№, to wysyłamy wam nie tylko żądane, ale całą paczkę okazowych. Bądźcie więc łaskawi zająć się tym i rozszerzajcie nasze pismo w swej okolicy. Od N. Roku „Drużynę“ znacznie powiększamy i urozmaicamy„ Pozdrowienia śle wam Redakcja.

— **P. Marjan Zaleski.** List Wasz otrzymaliśmy i z zadowoleniem dowiedzieliśmy się, że młodzież z Waszej okolicy zaczyna się organizować i brać do pracy społeczno-oświatowej. Abyście jednak pracę tę mogli prowadzić planowo, winniście zaprenumerować sobie „Drużynę“, która jest pismem młodzieży wiejskiej. W pracy Waszej przyniesie Wam pomoc, gdyż w „Drużynie“ stale są omawiane sprawy Kół młodzieży, oraz daje ona wskazania, w jaki sposób prowadzić pracę w kołach. Napiszcie do nas, ilu zapisało się członków, kto należy do Zarządu Koła, jak wysokie opłacacie składki członkowskie, oraz z ilu książek składa się Wasza bibljoteka. W sprawach kółka rolniczego zwróćcie się do Okręgowego Zarządu Kółek Rolniczych. Narazie przesyłamy Wam okazowe numery „Drużyny“, w których znajdziecie sporo wiadomości, które Wam się przydadzą.

— **W. Ks. Aleksander Rogóż w Tarn.** Zapisaliśmy już Czcigodnego Księdza na listę stałych naszych czytelników. Ogromnie nas cieszy, że się tak „Drużyna“ podoba. Za okazowe nic nie żądamy, a nawet, (przepraszamy za śmiałość), wysłaliśmy paczkę z prośbą o jak najszersze rozpowszechnienie. W roku 1919 prenumerata za „Drużynę“ wynosić będzie 38 korony rocznie. Za życzenia składamy serdeczne Bóg zapłać!

— **P. Stan. Talat Kiełpsz w F.** Przedpłatę za Tomasza Wójcika otrzymaliśmy (14 koron w liście). Nie rozumiemy tylko, o co Wam chodzi w drugim liście, gdyż Franciszek Gruba z Łopień, „Drużynę“ już otrzymuje. Bądźcie więc łaskawi napisać do nas, czy żądacie dla Gruby drugiego egzemplarza, czy też te 14 koron, które przysłaliście w liście, są za numer już wysyłany. Narazie te 14 koron zaliczyliśmy za te egz., które już otrzymuje. Czekamy wyjaśnienia. Uścisk dłoni.

— **F. Łącki w Klucz.** „Drużynę“ wysyłamy. Ślemy pozdrowienia.

OGŁOSZENIA:

SPIS RZECZY: Drużyniacy!—Składnica „Drużyniaków“. — Do kół młodzieży.—Wstyd! przez *A. Chętnika.*—Skupiajmy swe siły! (dok.), przez *J. Niećkę.* — W jaki sposób odbędą się wybory do sejmu? — Wolna Wielkopolska, przez *St. Kotańca.* — Paderewski w kraju.—Wiadomości polityczne.—Obrona kresów (odezwy).—Z kół i związków młodzieży. — Ś. p. Szymon Konarski.—Różne wieści,—Kurs cegielnictwa.—Ofiary. — Rozrywki i żarty, — Odpowiedzi od redakcji.—Ogłoszenia.

Redaktor: ADAM CHĘTNIK. Druk. K. Kopytowski i S-ka, Nowy-Świat 47.